Proletaryat - Oko za oko (2015)



01. Teraz, albo nie 02. Nie wyrażam zgody 03. Oko za oko 04. Inny ktoś 05. Every day, every day 06. Tyle słów 07. Skazani 08. Jeden gram 09. Tlen 10. Labirynt Tomasz "Olej" Olejnik - vocals; Wiktor "Dr. Wawro" Daraszkiewicz - guitar; Dariusz "Kacper" Kacprzak - bass guitar; Robert "Mały" Hajduk – drums.

Przez lata działalności Proletaryat dorobił się statusu legendy polskiej sceny na równi z kilkoma zaledwie kapelami. Przy tym nigdy nie zszedł z raz obranej ścieżki, zawsze grał mocno i bezkompromisowo, omijając szerokim łukiem możliwość zmiękczenia swojego przekazu. Zespół liczył się zapewne z tym, że nie zdobędzie raczej szerokiej publiczności, ale dzięki szczerości i wierze w swoje działania nigdy nie był oskarżany o "sprzedanie się" (przykłady z polskiej sceny można by mnożyć).

"Oko za oko" pokazuje, że Proletaryat nie zmienił się ani na jotę od czasu wydanej 5 lat temu "Prawdy". Muzyka grupy to w dalszym ciągu wybuchowa mieszanka wpływów muzyki metalowej, hardcore'a i punk rocka, choć bardzo słyszalny jest dziś w ich muzyce post-grunge'owy feeling. Czas nie stoi w miejscu więc momentami zauważa się elementy, które wcześniej się nie pojawiały lub były marginalne. Odrobinę stoner rocka słychać w singlowym "Nie wyrażam zgody" (zwłaszcza w brzmieniu gitar). W ostro komentującym świat "Skazani" da się odnaleźć echa twórczości Acid Drinkers (nie ma w tym z pewnością celowości, ale tak to po prostu brzmi). Pędzący na łeb na szyję wałek, ma wszelkie cechy by zostać koncertowym killerem. Utwór kończy świetna solówka gitarowa Witka Daraszkiewicza.

To, co powyżej to jednak raczej wyjątki. Generalnie bowiem fani Proletaryatu dostają na "Oko za oko" taką muzykę jakiej oczekują. Wybrany na pierwszy singiel "Nie wyrażam zgody" może z pewnością powtórzyć sukces poprzedniego hitu zespołu - "Ruchomego celu" z "Prawdy". Choć lżejszy, ma odpowiednie pokłady energii, tekst który nadaje się do śpiewania na koncertach

oraz charakterystyczną melodykę. Z dużą mocą uderza "Every day, every day". Punkowy w zwrotce, z konkretnym grooviastym zwolnieniem w refrenie. Większość riffów to klasyka klasyk - posłuchajcie tych ciętych zagrywek w "Tlenie" lub "Skazanych". Jak napisałem wyżej, jest tu sporo wpływów sceny grunge i choć nie przeważają, to jest to duża niespodzianka, ale z pewnością pozytywna. Niespodzianką może być też ballada "Jeden gram", choć przecież nie pierwsza w ich dorobku. Stonowana, lekko zaśpiewana i robiąca naprawdę mocne wrażenie, zarówno muzycznie jak i tekstowo.

W warstwie tekstowej zaskoczeń nie ma żadnych. Oley celnie i z odwagą punktuje niesprawiedliwości świata i mroczne zakamarki ludzkiego umysłu ("Every day, every day"). Nie pozostawia wątpliwości, że ciągle jest buntownikiem ("Nie wyrażam zgody"). Temat przemijającego życia podejmuje w "Jednym gramie".

Serdecznie polecam spędzenie z nowym Proletaryatem tych kilkunastu minut, potrzebnych do przesłuchania albumu. "Oko za oko" to płyta koncepcyjnie spójna, pełna muzyki w dużym stopniu oczekiwanej po tym zespole, ale jednocześnie w pewien sposób świeżej. A przede wszystkim jest to muzyka, z której bije szczerość. Bardzo ważna, a coraz rzadsza w dzisiejszej muzyce rockowej cecha. ---Dominik Zawadzki, rockmagazyn.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mega mediafire

back